



**PIOTR SACHA**

redaktor wydania

**P**acjenci na Śląsku mają coraz więcej powodów do niepokoju. Lekarze zastrzegają protest, a do akcji strajkowej przylączają się kolejne szpitale. Na tle tych wydarzeń powraca temat kondycji finansowej placówek ochrony zdrowia w regionie. Środowisko medyczne zgodnie przyznaje, że obecna sytuacja bliska jest absurdu. Tak oto im lepiej działają śląskie szpitale, tym mniej otrzymują środków na utrzymanie. O paradoksach w śląskiej służbie zdrowia piszemy na str. VIII i IX.

## ZA TYDZIEŃ

- NASI W NICEI – o pracy śląskich księży we Francji
- PANORAMA PARAFII ŚW. JANA SARKANDRA w Paruszowej
- Wspomnienie PIŁKARSKIEJ POTĘGI Górnego Śląska

Lato rekolekcji

## Buksowe i nie tylko

Wakacyjne rekolekcje to nie tylko zagospodarowanie wolnego czasu. To wychowywanie człowieka wiary we wspólnocie Kościoła.

Co roku organizowane są rekolekcje dla ministrantów. – To kontynuacja ich całorocznej formacji – mówi ks. Bogdan Kornek, duszpasterz ministrantów archidiecezji katowickiej. – Buksowe wakacje wpisują się w hasło: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”.

Rekolekcje to czas spędzony z Bogiem, czas na modlitwę, ale także na zabawę. Ministranci uczestniczą w różnych wycieczkach, zwiedzają np. jednostki wojskowe, pływają po jeziorach, uczestniczą w strażackich pokazach sprawnościowych. W organizację wakacyjnych spotkań zaangażowanych jest wielu księży z różnych parafii, a także klerycy.

Ministranci spędzają dzień-wieczniowe rekolekcje w Beskidach. W ramach rekolekcji organizowane są także war-



MIROSLAW RZEPKA

**Uczestnicy oazowych rekolekcji zabierają do domu wiele radosnych wspomnień**

sztaty dla lektorów, kantorów i animatorów. Oprócz tego dodatkowo wiele parafii organizuje tygodniowe, dwutygodniowe ministranckie wyjazdy wakacyjne.

Nierzadko dla dzieci i młodzieży rekolekcje to jedyny wa-

kacyjny wyjazd. Dla wielu rodzin nie bez znaczenia jest fakt, że część kosztów pobytu dzieci dotuje parafia.

Dla członków Ruchu Światło-Życie organizowane w czasie wakacji rekolekcje to integralna część formacji rocznej. – To spotkanie z Bogiem w modlitwie, sakramentach i doświadczenie żywego Kościoła przez uczestnictwo w życiu wspólnoty, świadectwo życia – mówi ks. Ryszard Nowak, archidiecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie.

Od kilku lat notuje się stałą liczbę osób uczestniczących w rekolekcjach. – Trzeba wychowywać człowieka wiary – mówi ks. Nowak. – Dlatego na rekolekcjach są elementy duchowe, ale i zabawowe. Uczymy także postaw społecznych.

Ruch Światło-Życie kieruje propozycję do młodzieży, dorosłych i rodzin. Dla najmłodszych swą ofertę rekolekcji wakacyjnych adresuje wspólnota Dzieci Maryi.

ABR

## COLA – NAPÓJ IMPERIALISTÓW



KS. MAREK LUCZAK

**M**inęły już czasy, kiedy komunistyczna propaganda obwiniła Amerykanów za każde nieszczęście. Legendą obrosły komunikaty mediów, że samoloty z oceanu przytransportowały ogromne ilości stonki ziemniaczanej. W Rudzie Śląskie narozrabiała cola. Nie należy jej jednak mylić z napojem imperialistów. Woda pitna, jak podano do wiadomości, miała być skażona niebezpieczną bakterią coli. Gdyby podejrzenia się potwierdziły, zdrowie mieszkańców byłoby zagrożone niebezpiecznymi chorobami. Na szczęście alarm był fałszywy, ale służby sanitarne dmuchały na gorące. Widok ludzi z wiadrami nikogo nie dziwił w Rudzie przez kilka dni.

**Mieszkańcy Rudy Śląskiej skazani byli na beczkowsy**

Jak podkreślają specjaliści, niebezpieczeństwo zakażenia związane jest z ciepłą zimą.

## Spotkanie po 50 latach



**KNURÓW.** Spotkanie z okazji 50-lecia I Komunii św. odbyło się w czerwcu w knurowskiej parafii Cyryla i Metodego. Mszy św. przewodniczył miejscowy proboszcz ks. Andrzej Wieczorek. Zebrani zapalili też

pod krzyżem misyjnym znicz ku pamięci niezjących kolegów i koleżanek. Była też agapa i pamiątkowa fotografia (na zdjęciu). Na spotkanie przybyła wychowawczyni klasy sprzed 50 lat, Dominicela Kruk-

-Grzegorzycza. Przedstawiciele grupy komunijnej odwiedzili później ks. Bernarda Czakańskiego – proboszcza, który w 1957 roku przygotowywał ich do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej.

## Oczywiście – bożogrobcy!

**W UBIEGŁYM NUMERZE** „Gościa Niedzielnego” nieco się zapędziliśmy. W informacji o kolejnej inwestycje Rycerskiego Zakonu Grobu Bożego w Jerozolimie znalazła się błędna informacja. Zamiast napisać o nowych kawalerach tego znakomitego gremium, podaliśmy błędnie, że chodzi o kawalerów maltańskich. Bożogrobcy to rycerski zakon związany z naj-

dawniejszymi pamiątkami chrześcijaństwa w Ziemi Świętej, w tym przede wszystkim z Bożym Grobem. Zaś kawalerowie maltańscy są kontynuacją zakonu rycerskiego powstałego w XII w., podczas wypraw krzyżowych. Prowadzą dziś liczne placówki służby zdrowia i dzieła charytatywne w ponad 120 krajach świata, także w Polsce i na Śląsku. Jednych i drugich – przepraszamy.



Na zdjęciu ks. Krzysztof Bąk i Dariusz Lato z katowickiej Caritas

## Będzie bezpieczniej?

**GÓRNICCTWO.** 13 lipca we Wrocławiu zostanie podpisane porozumienie o stałej współpracy pomiędzy Wyższym Urzędem Górniczym, Państwową Inspekcją Pracy i Urzędem Dozoru Technicznego. Informację taką przekazał na konferencji prasowej Piotr Buchwald prezes WUG. Poinformowano także o wynikach badań zawału i wypadku zbiorowego, jaki miał miejsce 23 kwietnia br. w KWK „Staszic”. W wypadku zginęli 2 górnicy, a 3 zostali ranni. Przyczyną zawału skał stropowych była utrata podpórności i stabilności danej odcinka spowodowana uderzeniem kombajnu w jej elementy.



## Ks. dr Jerzy Paliński

Rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego

W lipcu do seminarium zgłaszają się maturzyści. Na szczęście nie ma u nas kryzysu powołań. Ta informacja jest tym bardziej radosna, że zmieniły się czasy, a młodzi ludzie w dalszym ciągu pozytywnie odpowiadają na wewnętrzny głos, który zaprasza ich do pracy na niwie Pańskiej. Dzisiaj świat reklamuje się za pomocą krzykliwych reklam, więc przebywanie za murami seminarium musi powodować większy kontrast niż przed laty. Jeśli więc ktoś zdecyduje się na pójście drogą powołania, musi niewątpliwie zapłacić wysoką cenę. Tym bardziej że powszechna krytyka Kościoła nie pomaga w tego rodzaju decyzji. **Ale powołanie wymaga odwagi.** Na szczęście też nie mamy większych problemów formacyjnych, choć klerycy są dziećmi współczesnych czasów. Musimy jedynie więcej czasu poświęcić na uzasadnianie regulaminu, ale dzięki temu ich wybór jest bardziej świadomy. Młodzi ludzie odczuwają obecnie więcej wątpliwości dotyczących wyboru drogi życiowej, ale to nie jest problem jedynie seminarium, tylko całego społeczeństwa.

## Dźwięki dla Jezusa



Arka Noego występowała już w pierwszej edycji piekarskiego festiwalu

**FESTIWAL.** Trzy tygodnie pozostały do kolejnej edycji Festiwalu dla Jezusa, który odbędzie się na Kalwarii Piekarskiej od 27 do 29 lipca. Na głównej scenie w koncertach, które poprowadzi Magda Anioł, wystąpią m.in. New Life'M z Mieczysławem Szczepniakiem i Natalią Niemen, Deus Meus, Arka Noego, 2 Tm 2,3

i wielu innych artystów związanych z muzyczną sceną chrześcijan. W ramach festiwalu, którego tegoroczne hasło brzmi: „Oszaleć dla Jezusa”, wyświetlone zostaną też ewangelizacyjne filmy oraz odbędą się spotkania z chrześcijańskimi wydawcami. Więcej informacji można znaleźć na stronie [www.jezus.com.pl](http://www.jezus.com.pl).

## Na ratunek

**KATOWICE.** Międzynarodowa konferencja „Rewitalizacja terenów przemysłowych” odbyła się 28 i 29 czerwca w gmachu Sejmu Śląskiego. Do Katowic przybyli eksperci z Francji, Niemiec, Węgier i Czech, aby podzielić się własnymi doświadczeniami związanymi z zagospodarowaniem obszarów przemysłowych. Jak na razie dokonano wstępnej inwentaryzacji i klasyfikacji pod względem stopnia degradacji terenów w województwie śląskim. Teraz czas na wybór miejsc priorytetowych, którymi należało by się zająć. Warto sko-



KS. MAREK ŁUCZAK

Na terenie po kopalni „Katowice” powstanie Muzeum Śląskie

rzystać z doświadczeń gości z Niemiec. Tam powołano „Fundusz Nieruchomości Ruhry”, zarządzany przez firmę, której udziałowcami są m.in. miasta i samorządy lokalne. Po 26 latach działalności efekt

jest taki, że przywrócono wartość ponad 60 proc. z 2650 ha zniszczonej ziemi. Większość z tych terenów przekazano na cele komercyjne i przemysłowe, ale także utworzono na nich parki.

## Szansa w Euro



MAREK PIEKARA

Stadion Śląski dysponuje obecnie 47 202 miejscami siedzącymi, posiada bazę hotelową, a także nowoczesną salę wielofunkcyjną, przystosowaną do imprez sportowych

**REGION.** Wojewódzki Sztab Organizacyjny Euro 2012 już pracuje. Pierwsze obrady 26 czerwca poprowadził współprzewodniczący Sztabu marszałek Janusz Moszyński. Na liście 39 projektów, które mogłyby uzyskać wsparcie w związku z organizacją mistrzostw Europy w piłce nożnej, znalazły się takie inwestycje jak zadanie widowni Stadionu Śląskiego, kontynuacja budowy Drogowej Trasy Średnicowej, połączenie kolejowe lotniska w Pyrzowicach z miastami

aglomeracji śląskiej oraz budowa nowego terminalu pasażerskiego na tym lotnisku. Na modernizacje mogłyby liczyć także stadiony w Chorzowie i Zabrze. Na inauguracyjnym spotkaniu obecny był Antoni Piechniczek, który jest honorowym przewodniczącym sztabu. Przestrzegając on, że nadal nie mamy stuprocentowej pewności co do wyboru Stadionu Śląskiego, dlatego też wciąż potrzebna jest konsekwentna promocja regionu w staraniach o organizację mistrzostw.

## Zatrzymaj się!

### AKCJA SPOŁECZNA.

Ruszyła III Edycja Kampanii Społecznej „Bezpieczny Przejazd”. Uczestniczą w niej pracownicy Polskich Linii Kolejowych, Straży Ochrony Kolei oraz policja. Wspólne posterunki policjantów i funkcjonariuszy SOK będzie można zobaczyć na początku lipca w okolicach niebezpiecznych przejazdów kolejowych w województwie śląskim. Pomysłodawcom akcji chodzi przede wszystkim o to, aby uświadomić mieszkańcom regionu, że brak ostrożności przy pokonywaniu przejazdów kolejowych może doprowadzić do tragedii. Kampania, która tego lata przebiega pod hasłem „Zatrzymaj się i żyj” potrwa do połowy września. Od stycznia do końca maja br. w województwie policjanci odnotowali 90 wypadków na przejazdach kolejowych, w wyniku czego jedna osoba zmarła. Jak wynika z analiz, 97 proc. podobnych zdarzeń jest wynikiem nieostrożności kierowców.



### Z BOKU

KS. MAREK ŁUCZAK

**N**apięcie w służbie zdrowia coraz bardziej przybiera na sile. W naszej redakcji musieliśmy nawet zmienić plany, by dosłownie w ostatniej chwili przyjrzeć się pod tym względem sytuacji w regionie (s. VIII-IX). Informacja na temat buntu lekarzy, którzy nie chcą wpisywać na receptę PESEL-u, co miałoby skutecznie chronić przed wyłudzeniami leków refundowanych, zwraca uwagę na śląskie doświadczenia. Swego czasu w mediach wiele miejsca poświęcono elektronicznym kartom, dzięki którym Śląska Kasa Chorych (poprzedniczka dzisiejszego NFZ-u) sprawnie dokonała odpowiednich zabezpieczeń. Każda recepta wraz z historią choroby nie tylko jest skrupulatnie rejestrowana za pomocą cyfrowego zapisu, ale wgląd w te informacje mają stosowni kontrolerzy i lekarze w innych jednostkach służby zdrowia. Szkoda, że nas nie naśladują w Polsce.

Swoją drogą bunt lekarzy przypomina trochę postawę niesfornych dzieci: na złość mamie odmrozę sobie uszy. Jeśli rzeczywiście wypisywanie fałszywych recept przynosi kolosalne straty, to dlaczego nie współpracować z administracją? Przecież te pieniądze znikają bezpowrotnie, a należy podkreślić, że nie chodzi tu o wirtualne środki. Do każdego leku z puli refundowanych dopłacane są niejednokrotnie ogromne sumy. Jeśli je odpowiednio pomnożymy, uwzględniając skalę procederu, mamy do czynienia z jawnym marnotrawstwem.

**N**a razie jednak problemem jest nie tylko służba zdrowia jako taka, ale protesty, które utrudniają życie, a nie daj Boże, mogą mu nawet zagrażać. Jak zapewniają urzędnicy, w ciągu kilku dni zebrane zostaną dane o złożonych przez lekarzy i pielęgniarki wypowiedzeniach. Z zebranych informacji wynika, że 29 czerwca do godziny 14.00 strajk podjęli pracownicy 57 spośród ponad 100 śląskich szpitali. W 7 placówkach część personelu medycznego złożyła wypowiedzenia umów o pracę. Złożenie wypowiedzeń nie oznacza jednak, że personel placówek służby zdrowia odstępuje od wykonywania swoich obowiązków. Tym samym nie istnieje sytuacja zagrożenia zdrowia i życia pacjentów.

Warto jednak podkreślić, że obowiązkiem zakładu opieki zdrowotnej jest zbadanie chorego w izbie przyjęć. Jeżeli pacjent potrzebuje natychmiastowego udzielenia pomocy ze względu na zagrożenie zdrowia lub życia, zakład opieki zdrowotnej ma obowiązek udzielenia takiego świadczenia. W razie braku możliwości jej udzielenia placówka winna ją zapewnić w innym szpitalu bądź przychodni.

**J**ak do tej pory, nie notowaliśmy na naszym terenie przypadków drastycznych. Mimo że służba zdrowia w województwie śląskim boryka się z wyjątkowymi problemami. Paradoksalnie naszym nie szczęściem jest wysoka jakość oferowanych usług medycznych. Jesteśmy po prostu dobrzy, a pieniądze nie idą za pacjentem.

# Beton

Wyjątkowych zabytków polskiej inżynierii wojskowej nie trzeba daleko szukać. Wystarczy dobrze się rozejrzeć. **Wśród naszych osiedli rozproszone są obiekty najdłuższego w Polsce pasa umocnień.**



ZDJEŃCIE MAREK PIEKARA



tekst  
**JAN DRZYMAŁA**

**J**adąc tramwajem linii nr 6 lub 41 z Katowic do Bytomia, trudno przeoczyć ciężkie schron bojowy przy ul. Katowickiej. To tylko jeden obiekt wielkiej linii umocnień, wzniesionej na Śląsku w latach trzydziestych dwudziestego wieku. Miała chronić zachodnią granicę przed inwazją niemiecką w 1939 r. Jednak największych zniszczeń w jej obrębie nie dokonali żołnierze Wehrmachtu, ale pospoliccy wandale, dewastujący i rozkradający elementy wyposażenia.

## Schrony pod ochroną

Stowarzyszenie Pro Fortalicium powstało, aby chronić niemych świadków działań wojennych na Śląsku. – Stowarzyszenie oficjalnie istnieje od 14 grudnia 2001 r. – informuje Dariusz Pie-

trucha, prezes stowarzyszenia. Jego historia sięga jednak wcześniejszych czasów. – Wszystko zaczęło się w 1997 roku od schronu bojowego nr 52 w Dobieszowicach. Waldemar Machoń, jeden z założycieli, wieloletni prezes stowarzyszenia, wraz z grupą podobnych entuzjastów rozpoczął starania o przejęcie tego obiektu – wyjaśnia D. Pietrucha. Grupa, której przewodził Waldemar Machoń, nie miała jednak osobowości prawnej, co utrudniało działania. Jej członkowie jako osoby prywatne nie mogli starać się o wsparcie finansowe ze strony gmin. Chcąc kontynuować swoje dzieło, musieli założyć oficjalną organizację. – Idea działalności stowarzyszenia nie zmieniła się od czasów założenia – tłumaczy prezes. – Chcemy propagować wiedzę o tematyce fortyfikacyjnej, a jednocześnie rozbudować szersze zainteresowanie historią II wojny światowej. Zajmujemy się głównie odnawianiem i ochroną obiektów, jakie wchodzi w skład OW „Śląsk” – wy-

**We wnętrzu kopuły pancernej mieściło się dwóch żołnierzy obsługujących CKM. Jerzy Klose (na zdjęciu) wraz z synem Tomaszem przywrócił chorzowski schron do pierwotnego stanu**

jaśnia prezes. – Staramy się wybrać najciekawsze schrony, by udostępnić je zwiedzającym – dodaje. Zadanie nie jest łatwe, ponieważ przez wiele lat nikt nie dbał o Śląskie fortyfikacje.

Jerzy i Tomasz Klose zajęli się schronem w Chorzowie. Wiele lat ciężkiej pracy przyniosło efekty. Dziś można bez problemu zwiedzić ten dwukondygnacyjny obiekt przy ul. Katowickiej. – Kiedy tu weszliśmy, wewnątrz było wszystko: stare wersalki, śmieci, nawet zdechłego kota – wspomina Jerzy Klose. – Brakowało jedynie oryginalnego wyposażenia. Dużym nakładem sił udało się jednak oczyścić obiekt. Dzięki wsparciu miasta odmalowaliśmy go z zewnątrz i wewnątrz oraz pociągaliśmy na nowo instalację elektryczną – opowiada pan Jerzy. W Dobieszowicach było podobnie. – Obiekt był całkowicie dewastowany i pozbawiony wyposażenia. Przy pracach ziemnych trzeba było użyć ciężkiego sprzętu, by usunąć niepotrzebne zwalę ziemi, a także odtwo-

## HISTORIA UMOCNIEŃ W PIGUŁCE

Budowa fortyfikacji na Górnym Śląsku rozpoczęła się na dobre w 1933 r. Według pierwotnych planów, umocnienia miały stanowić izolowane punkty oporu, zdolne do obrony w okrążeniu. Ich zadanie miało polegać na ostatecznym centrum – tzw. klina bytomskiego – oraz skrzydeł polskich pozycji na Śląsku. Wzrastająca siła wojsk niemieckich skłoniła polskich dowódców do rozbudowy pasa umocnień. Przełomem był rok 1937, kiedy to, dzięki wysokim kredytom na zbrojenia, udało się wybetonować 50 schronów. Prace trwały do wybuchu wojny. Ich efektem było powstanie linii fortyfikacji na długości prawie 60 kilometrów. Tworzyło ją około 200 schronów różnego typu oraz ciąg fortyfikacji ziemnych.

Śląska Linia Maginota

# nowi żołnierze

żyć oryginalne nasypy – opowiada Dariusz Pietrucha.

## Efekt gazowych palników

Większy problem stanowiło zgromadzenie zaginionego wyposażenia. Większość tych przedmiotów przepadła bezpowrotnie. – Wchodząc do wnętrza schronu widać wyraźnie ślady odcinania metalowych części palnikami gazowymi – mówi J. Klose. – Żeby skompletować cały sprzęt, musieliśmy długo szukać. Weszliśmy do wszystkich okolicznych obiektów i uratowaliśmy stamtąd co tylko się dało – zapewnia. Jak mówią entuzjasti śląskich fortyfikacji, ratowanie wyposażenia przed złomiarzami to szaleńczy wyścig. – Niektórzy mogli tygodniami pracować, by wydostać kraty czy płyty pancerne – zapewniają opiekunowie obiektów. Dochodziło też do absurdalnych sytuacji, kiedy to próbowano kraść kopuły pancerne o masie kilkunastu ton. W przypadku jednego obiektu udało się już odciąć palnikami kopułę. Na szczęście złodzieje nie zdążyli jej wywieźć.

Zadanie było niewątpliwie trudne, ale wysiłek się opłacił. Obecnie dostępne dla zwiedzających są cztery izby muzealne, stworzone w dawnych schro-



INFOGRAFIKA JACEK BEKMAN

nach. Dobieszowice, Chorzów, Kamień niedaleko Piekar Śląskich i Wyrzy doczekały się tego typu atrakcji turystycznych. Przyciągają one zwiedzających nie tylko z regionu, ale także z kraju i zagranicy. Przybywają turyści z Czech, Niemiec, a nawet USA. Pro Fortalicium planuje w najbliższym czasie udostępnić zwiedzającym więcej obiektów. Wymaga to jednak podjęcia pewnych kroków na szczeblu władz samorządowych.

## Śląskie fortyfikacje

## Śmierć na oczach tłumu

W obrębie niektórych schronów udało się zachować pierwotne ukształtowanie terenu. Tu pole do popisu ma Grupa Operacyjna „Śląsk”, komórka stowarzyszenia, zajmująca się organizowaniem rekonstrukcji historycznych. Szefem tej grupy jest Piotr Skupień. – Naszym zadaniem jest przygotowywanie i inscenizacja wydarzeń historycznych – wyjaśnia szef grupy. – Dzisiaj jest to już prostsze niż na początku naszej działalności. Łatwiej zdobyć profesjonalne repliki mundurów i sprzętu – wyjaśnia P. Skupień. Na tym jednak trudności się nie kończą. Jak mówi szef GO „Śląsk”, najtrudniej wiernie oddać twórcy dane wydarzenie.

Najbardziej spektakularną inscenizacją, nad którą czuwa grupa, jest rekonstrukcja bitwy wyr-

ciąg dalszy na s. VI

## Sonda

### SWEGO NIE ZNACIE

RYSZARD SZOPA, MIEJSKI KONSERWATOR ZABYTKÓW W CHORZOWIE

– Najtrudniej jest utrzymać schrony w ich rzeczywistym stanie. Wiedza na ich temat jest ograniczona. Były to przecież obiekty wojskowe, o których dane były utajnione. Teraz ta wiedza dostępna jest wyłącznie dla garstki zapaleńców. Dzięki nim udało się odremontować schron na terenie Chorzowa. Staramy się promować nasz obiekt. 1 września odbywają się tam obchody upamiętniające wybuch II wojny światowej i pikniki forteczne.



DANUTA JAKUBCZAK, NAUCZYCIELKA HISTORII

– Już cztery razy organizowałam zwiedzanie zabytkowego schronu, należącego do fortyfikacji OW „Śląsk”. Chciałam w sposób namacalny przybliżyć swoim uczniom z chorzowskiego Gimnazjum nr 5 historię regionu. Ogromnym plusem jest to, że nie tylko mogą zobaczyć na własne oczy, jak wyglądały te fortyfikacje przed wojną, ale także dotknąć sprzętu, którym posługiwali się żołnierze, i uzyskać bardzo konkretne, kompetentne informacje. Te zabytki są praktyczną skarbnicą historii Śląska i dlatego warto o nie dbać.



Główną siłą ognia stanowiły ciężkie karabiny maszynowe Browning wz. 30

ciąg dalszy ze s. V

skiej. Przygotowania trwają niemal rok. Trzeba zdobyć odpowiedni sprzęt, zorganizować pirotechników... Mimo to nie wszystko da się odtworzyć. – Nie możemy przecież spalić połowy lasu, jak to miało miejsce w 1939 roku, lub wysadzić części wsi. Jednak staramy się, by nasze inscenizacje wyglądały jak najbardziej autentycznie i efektownie – zapewnia P. Skupień.

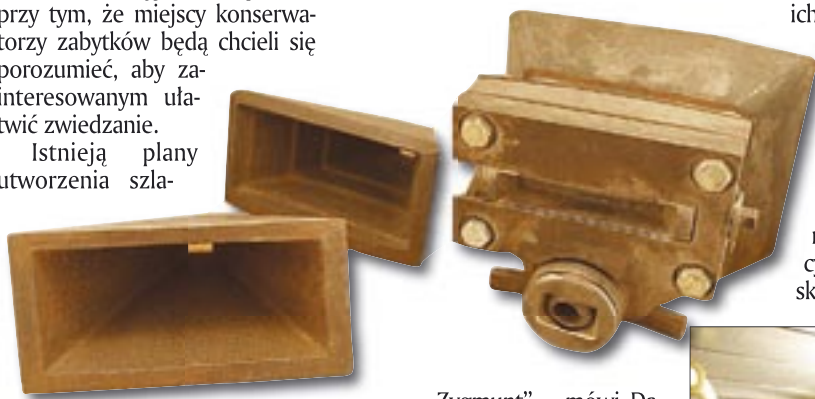
### Z przewodnikiem

Obiektami obszaru warownego coraz częściej interesują się władze gmin. Mogą je w przyszłości wykorzystać jako atrakcje turystyczne. Obecnie jednak problem stanowi duże rozproszenie obiektów. – Schrony na terenie Śląska mają wielu właścicieli – wyjaśnia Barbara Klajmon, śląski wojewódzki konserwator zabytków. – Niektóre znajdują się na terenach zakładów pracy, istniejących lub zlikwidowanych. Inne znalazły się na prywatnych posesjach. Właściciele nie zdają sobie sprawy, że są w posiadaniu obiektu zabytkowego. Potrzebna jest wspólna decyzja samorządów, jak dalej postępować z tymi budowlami – wyjaśnia. Zapewnia przy tym, że miejsca konserwatorzy zabytków będą chcieli się porozumieć, aby zainteresowanym ułatwić zwiedzanie.

Istnieją plany utworzenia szla-

wania terenu, który nieraz odstrasza potencjalnych zwiedzających – tłumaczy Barbara Klajmon. Wszystko to wymaga sporych nakładów, ale wysiłek powinien się opłacić. Zabytki militarne w innych rejonach kraju świetnie się „sprzedają”. Ponadto warto upamiętnić miejsca, w których walczone w obronie ojczyzny.

– Boli mnie szczególnie los schronu na terenie dawnej huty



ku, podobnego do tego, który obejmuje zabytki przemysłowe Górnego Śląska. – Trzeba będzie nie tylko przygotować foldery informacyjne na temat tych obiektów, ale przede wszystkim całą infrastrukturę turystyczną. Wymaga to postawienia tablic informacyjnych, oznakowania ścieżek i przysto-

**Otwory strzelnicze były zabezpieczone wkładkami przeciwrykoszetowymi**

**Z prawej: Ciężkie schrony miały własną sieć wentylacyjną z filtrem powietrza**

„Zygmunt” – mówi Dariusz Pietrucha. – Kiedy weszliśmy tam po likwidacji zakładu, by zdemontować wyposażenie, zobaczyliśmy na ścianach ślady ciężkich walk. Zginęła tam cała polska załoga, czyli około 10 osób. Obecnie trzeba się sporo natrudzić, by dotrzeć do nazwisk ludzi tam walczących – przyznaje prezes Pro Fortalium.



**Pikniki forteczne i rekonstrukcje historyczne przyciągają tłumy widzów**

**Z lewej: W odrestaurowanych pomieszczeniach schronów można oglądać elementy uzbrojenia żołnierzy z 1939 roku**

W rejonie obszaru warownego, wyłączając rejon Wyr i Gostynia, zasadniczo nie stoczono większych bitew, ale powinno się pamiętać o tych, którzy zginęli. Jednym z niewielu śladów, które po nich zostały, jest przewodnik wydany przez Pro Fortalium. Zawiera opis ponad 180 obiektów OW „Śląsk”. Opisuje ich lokalizację, historię i przeznaczenie. Co więcej, autorzy umieścili w nim niezwykle zajmujące wspomnienia żołnierzy polskich i niemieckich, walczących w rejonie śląskich umocnień. ■



### KONCEPCJA BYŁA DOBRA

PROF. RYSZARD KACZMAREK, HISTORYK UŚ

– Polacy rozpoczęli umacnianie swoich pozycji na Śląsku na początku lat trzydziestych,



ponieważ wcześniej nie obawiali się zagrożenia ze strony niemieckiej. W tym okresie armia niemiecka mogła stanowić jedynie potencjalne zagrożenie. Innym czynnikiem były plany wojenne, nieprzewidywane efektywne zagrożenie ze strony Niemiec. Koncepcja polskich umocnień OW „Śląsk” sprawdziła się w 100 proc. Niemcy uznali, że nie będą atakować serca obszaru przemysłowego. Zdecydowali się obejść linię umocnień. Nie chodziło tylko o to, by nie zniszczyć zindustrializowanego regionu. Przyjęcie koncepcji wojny manewrowej – szybkiego przemieszczania się oddziałów niemieckich – sprawiło, że dowódcy uznali za bezsensowne wnikanie się w walki na takim obszarze. Dzięki rozwiniętej siatce szpiegowskiej mieli świetne rozeznanie co do siły ognia polskich pozycji. Obawiali się dużych strat i opóźnienia, jakie mogło spowodować starcie w rejonie umocnień.

75. urodziny Wojciecha Kilara

# Majestatyczna prostota

– Prawdziwe szczęście wiary katolik może odnaleźć tylko we wspólnocie Kościoła  
– stwierdził Wojciech Kilar.  
– Wiara sprawdza się jednak w bardzo ciężkich chwilach, a ja takich jeszcze nie doświadczyłem – dodał.

Lista nagród, jakie w ostatnich latach otrzymał Wojciech Kilar, jest nie tylko długa, ale i imponująca. Jego nazwisko wymienia się w gronie najwybitniejszych twórców muzyki współczesnej. Mieszkający w Katowicach twórca zestawiany jest z takimi osobowościami jak Mikołaj Górecki i Krzysztof Penderecki. Jego „Missa pro pace” znalazła się w „Tryptyku sakralnym” wydanym przez Polskie Radio.

## Szczególna więź

Wojciech Kilar znany jest z szacunku, jakim darzył Jana Pawła II. W noc śmierci polskiego papieża rozpoczął komponowanie swej nowej, piątej już symfonii. – Prawdopodobnie nazwę ją „Wielkanocną” – powiedział KAI światowej sławy kompozytor.

Artysta ujawnił, że już od pewnego czasu nosił w sobie ideę napisania tego utworu, jednak dopiero w noc śmierci Ojca Świętego znalazł sposób jego realizacji. – Uważam to za jego dar, że właśnie wtedy otworzyły mi się oczy – stwierdził kompozytor. Przyznał, że w pewnym sensie, tworząc, uciekł w pracę. – To mi pomogło łatwiej przeżyć ten czas. Ale nie pisałbym byle czego, byle tylko pisać. Skoro jednak pojawił się pomysł... Myślę, że Ojciec Święty by to pochwalił, bo takie też było jego przesłanie: „Do pracy!”, tzn. weźmy się do pracy zawodowej, codziennej, do pracy nad sobą.

Wojciech Kilar na pewno nosi w sercu słowa, które skierował do niego osobiście Pa-



HENRYK PRZONDZIONO

**Twórczość Wojciecha Kilara doceniana jest na całym świecie**

piez Polak. Niedługo po wykonaniu „Missa pro pace” na Watykanie napisał do artysty list: „Pragnę raz jeszcze pogratulować wspaniałej »Missa pro pace«, której miałem możliwość wysłuchać w wykonaniu artystów warszawskiej Filharmonii Narodowej. Tamtego wieczoru po koncercie powiedziałem: »Majestatyczna prostota, piękno zakorzenione w chrześcijańskiej tradycji i brzmienie oddające wyrastającego zeń polskiego ducha«”.

Śmierć Jana Pawła II była dla Kilara okazją do wyjątkowego świadectwa. – Czuję się wybrany, że żyłem w czasie, kiedy papieżem był Jan Paweł II – powiedział.

## Światło ze Śląska

Wojciech Kilar urodził się 17 lipca 1932 r. we Lwowie. Tam przeżył wojnę oraz okupację. Miasto opuścił na krótko przed wkroczeniem oddziałów sowieckich. Jego życie związane było m.in. z Rzeszowem, Krakowem i Katowicami. Jest jednym z najwybitniejszych kompozytorów polskich XX wieku. Tworzy muzykę symfoniczną, kameralną i filmową. Skomponował ścieżkę dźwiękową do ponad stu filmów. Wojciech Kilar zawsze twierdził, że muzyka filmowa nie jest dla niego najważniejsza. Z różnych powodów odrzucał wiele ofert. W 1999 roku złożył mu propozycję napisania muzyki do „Władcy Pierścieni”. Początkowo kompozytor podjął się tego zadania, przyjmując je bardzo entuzjastycznie. Zrezygnował jednak po dostrzeżeniu ogromu pracy, jaki go czekał.

Za swoją działalność artystyczną otrzymał wiele nagród, w tym w 1995 roku nagrodę arcybiskupa metropolity katowickiego „Lux ex Silesia”.

W 2003 roku mówił przy okazji otrzymania nagrody Legionia: „Jestem przybyszem ze Wschodu, a zostałem na Śląsku przyjęty. Śląsk stał się dla mnie Ojczyzną”.

## Bóg między nutami

Wojciech Kilar znany jest także ze swego przywiązania do religii. Doświadczenie wspólnoty Kościoła w szczególnie sposób wiąże z Jasną Górą.

– To w sanktuarium poczułem, co znaczy wspólnie modlić się i być szczęśliwym we wspólnocie – mówi. – Prawdziwe szczęście wiary katolik może odnaleźć tylko we wspólnocie Kościoła – twierdzi kompozytor. Zapytany, jak rozumie wiarę, stwierdził, że nie ośmiela się mówić o sobie jako o człowieku głębokiej wiary. – Prawdziwa wiara sprawdza się dopiero w bardzo ciężkich chwilach, a ja takich jeszcze nie doświadczyłem – powiedział.

Jubilatowi życzymy, by nigdy takie chwile go nie spotkały.

KS.MŁ

■ R E K L A M A ■

www.profinanse.pl

**profinanse**  
centrum zysków

**Kredyty**

**Gotówkowe**

**Konsolidacyjne**

**Hipoteczne**

Bielsko-Biała  
ul. Mickiewicza 40, tel. 033/816 94 17  
ul. Stojałowskiego 48, tel. 033/499 27 88  
Pszczyna  
ul. Korczaka 1, tel. 032/447 04 30  
Zywiec  
ul. Sienkiewicza 4/1, tel. 033 860 25 77

Sytuacja jest absurdalna!  
– wołają zgodnym chórem  
przedstawiciele śląskiego  
środowiska medycznego.  
**Im lepiej pracują  
placówki  
w województwie,  
tym gorzej jest  
z finansami.**

tekst  
**PIOTR SACHA**

**S**trajkujące na Śląsku szpitale zaostryły protest. Zmieniły się jednocześnie formy jego manifestowania. Strajk głodowy i masowe wypowiedzenia pracy – tak wygląda kolejny krok żądających podwyżek płac pracowników służby zdrowia.

### Lekarze na zasiłku?

W chwili oddawania tego numeru „Gościa” do druku z regionalnych 110 zakładów opieki zdrowotnej 57 prowadziło akcję protestacyjną. Strajki, które rozpoczęły się w całej Polsce 21 maja, z tygodnia na tydzień coraz silniej pokazują, jak desperowani są lekarze. Dyrektorzy szpitali uspokajają pacjentów, że ci nie muszą się obawiać braku opieki. Na razie.

W kilku miejscach pojawiła się zapowiedź głodówki. Mówi się również o liczbie 1000 lekarzy z województwa, którzy

złożyli wypowiedzenia lub planują to zrobić w bliskim czasie. Jak potwierdza dr Maciej Niwiński, szef oddziału śląskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy, będą to przede wszystkim grupowe rezygnacje. – To szalenie trudne decyzje, które podejmują wspólnie z rodziną. Nikt nimi nie kieruje – podkreśla.

Z niektórych oddziałów odejść zamierza niemal cała ka-

**Dr Maciej Niwiński, przewodniczący śląskiego OZZL, przemawia do protestujących lekarzy i pielęgniarek przed Śląskim Urzędem Wojewódzkim**

dra. – Biorąc pod uwagę nasycenie rynku, indywidualne wypowiedzenia pracy mogą być dyrektorom na rękę. Natomiast zwolnienie 80 proc. lekarzy z danego oddziału może doprowadzić do likwidacji całego szpitala, bo nikt nie znajdzie takiej liczby osób na ich miejsce – uważa dr Krzysztof Trzaska, który jest współwłaścicielem prywatnej przychodni lekarskiej w Siemianowicach Śl. – Liczę na rozsądek lekarzy. Każdy

z nich ma przecież rodzinę, za którą powinien czuć się odpowiedzialny – stwierdza Ewa Fica ze Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.

Pojawiają się też spekulacje, czy protestujący po okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia nie przedstawia dyrektorom propozycji nie do odrzucenia: albo upadnie szpital, albo będą nowe warunki zatrudnienia.

### Protest na papierze

Inną formą protestu jest odmowa wypisywania doku-

# Cena zdr



EDITOR NET/KASIA ZAREMBA

■ R E K L A M A ■



**radio eM 107.6 FM**

## KONKURS

### Słuchaj Radia eM

# 107,6 FM

wyslij SMS\* o treści **REM ZIELONY ŚLĄSK** pod nr 7101

\*(koszt SMS 1,22 zł z VAT)






lekarzy

# owia

mentów do Narodowego Funduszu Zdrowia. – Dopiero po 10 lipca, kiedy zakończy się proces sprawozdawczości, będzie można stwierdzić, czy to, co deklarują strajkujący lekarze, jest faktem – przekonuje rzecznik śląskiego NFZ Jacek Kopocz. – Może się okazać, że wszystkie świadczenia wykonane w czerwcu, zostaną uzupełnione choćby ostatniego dnia – dodaje rzecznik. Jeżeli natomiast strajkujący zrealizują postanowienia, ucierpią na tym ich szpitale, otrzymując odpowiednio mniejszą ilość środków do wykorzystania na przyszły rok.

Chociaż strajkowa fala w śląskiej służbie zdrowia osiąga ponad połowę istniejących tu zakładów opieki zdrowotnej, do rzecznika praw pacjenta wpływają skargi na poziomie tylko nieco wyższym od tego sprzed miesiąca.

## Im lepiej, tym gorzej

Jak podaje śląski NFZ, bieżące potrzeby zaspokoiliby dodatkowe 500 mln zł, lecz po pewnym czasie znów wróciłaby sytuacja patowa, tzn. narastające zadłużenie śląskich szpitali. Czy mają one tak fatalną organizację, czy może problem leży gdzie indziej?

Sytuacja jest absurdalna! – wołają zgodnym chórem przedstawiciele śląskiego środowiska medycznego. Jak przekonują, im lepiej pracują placówki w województwie, tym gorzej jest z finansami. Za tę paradoksalną sytuację odpowiada niekorzystny dla Śląska algorytm, czyli przelicznik, według którego określana jest wielkość płynących ze stolicy pieniędzy do oddziałów NFZ. Zasada wprowadzona w 2003 roku jest prosta. Wysokość kwoty zależy od liczby mieszkających w re-

gionie pacjentów. Taki rachunek jednak nie do końca odzwierciedla specyficzny charakter śląskiej służby zdrowia.

Baza lecznictwa jest ogromna. Niskie ceny i wysoki poziom usług, rozwinięta specjalistyka i znakomici fachowcy – to według lekarzy jak najbardziej zasłużona opinia na temat śląskich szpitali, do których przyjeżdżają pacjenci z całego kraju. Efekt tego jest taki, że placówki przekraczają kwotę zapisaną w kontrakcie, a Narodowy Fundusz Zdrowia nie jest w stanie pokryć w całości kosztów powstałych w ten sposób „nadwykonań”.

– Pacjent na Śląsku nie czeka w kolejce np. dwa lata, jak w innych regionach, tylko sześć miesięcy, więc przyjmujemy więcej osób. Tylko że za pacjentem nie idą pieniądze, lecz długi – przekonuje dr Michał Niewiński. – Powstaje deficyt. Również z tego powodu dyrektor nie może podwyższyć pensji pracownikom.

## Ostatnia komisja ratunku

Gdyby łóżka szpitalne świeciły pustkami, byłoby prościej zmieścić się w budżecie. Tymczasem śląskie zakłady opieki zdrowotnej nie mogą narzekać na brak pacjentów. Niepłacenie za ponadkontraktowe przyjęcia na oddziały przyczyniło się do przedłużenia się obecnego ponad 300 milionów złotych. Już teraz Narodowy Fundusz

**Śląskie pogotowie ratunkowe od dawna redukuje ofertę. Niewielu pacjentów pamięta jeszcze gabinet dentystyczny, a niedawno zrezygnowano z pomocy chirurga**



KS. MAREK LUCZAK

Zdrowia w naszym regionie – powiada, że sytuacja przy rozliczaniu końcówki roku może być – podobnie jak w roku ubiegłym – bardzo trudna i nie wszystkie „nadwykonania” będą mogły zostać zapłacone, łącznie z procedurami ratującymi życie.

– Przed dwoma miesiącami na spotkaniu Rady Funduszu podpisany został alarmujący monit dotyczący zmiany algorytmu, skierowany do ministra zdrowia – informuje rzecznik śląskiego NFZ.

Wcześniej, w styczniu, do Sejmowej Komisji Zdrowia wpłynęła propozycja zmiany algorytmu, nad którą trwają aktualnie prace. Jednocześnie zbliża się moment kontraktowania na 2008 rok. – Jeżeli do sierpnia posłowie nie

rozpatrzą właściwie tej sprawy – mówi Ewa Fica – to Śląsk może w przyszłym roku otrzymać o 750 milionów zł mniej.

Wśród 26 posłów, zasiadających w komisji, z naszego regionu jest tylko Beata Małeczka-Libera z Dąbrowy Górniczej. Jednoosobowa reprezentacja to trochę za mało, aby móc patrzeć z optymizmem na finał posiedzeń komisji. ■

*Działalność infolinia uruchomiona z inicjatywy Wojewody Śląskiego. W czasie trwania strajku pod numerami telefonów: 32 20 77 628 (z telefonu komórkowego) oraz 0 800 119 793 i 0 800 196 006 (z telefonu stacjonarnego) pacjenci otrzymają informacje dotyczące placówek, w których można otrzymać pomoc medyczną.*

■ R E K L A M A ■



Hotel "Marysin Dwór"

Komunie, wesela, stypy, komersy, studniówki w najlepszej cenie proponuje Restauracja Hotelu „Marysin Dwór”

Kontakt: 40- 816 Katowice, ul. Pukowka 17a  
tel./fax: 48-32 254 44 28, 254 40 89, www.restauracja-katowice.com.pl,  
e-mail: recepcja@restauracja-katowice.com.pl

Wymiana doświadczeń

# O jakość życia

— Wasze ośrodki spełniają zachodnie standardy — mówi Karl Heine Vogt, dyrektor Caritas diecezji Paderborn. — Pod względem duchowym są nawet lepsze niż w Niemczech.

Do Katowic przyjechała grupa pracowników jednego z niemieckich ośrodków dla niepełnosprawnych. W ich diecezji podobnych instytucji jest ponad setka. — Wasze państwo ma jeszcze wiele do zrobienia pod względem pomocy i usuwania barier — mówią. — Jedyne Kościół nie ma się czego wstydić.

## Bez barier

Ks. Roman Kopeć zaczynał pracę jako kapłan w naszej archidiecezji. W latach osiemdziesiątych wyjechał do Niemiec. Dzisiaj zajmuje się pomocą osobom niepełnosprawnym. — Na Zachodzie jesteście wrażliwi pod względem tak zwanej pomocy socjalnej — mówi. — Nawet w kościołach dbamy o stosowne podjazdy. W parafiach są nawet urządzenia akustyczne dla niedosłyszących.

Niemieccy goście zwrócili uwagę na rolę prawa w zabezpieczeniu interesów ludzi niepełnosprawnych. — Szczególnie ważne jest ich przystosowanie do samodzielności — mówią. — Rynek pracy jest bezlitosny. Z jednej strony cieszą się konieczną ochroną, z drugiej muszą przekonać do siebie konkretnych przedsiębiorców. — Dlatego ważne są kwalifikacje — mówi ks. Roman. — Oprócz zajęć typowo szkolnych, staramy się naszym podopiecznym zorganizować warsztaty. Pod okiem rzemieślników mogą się nauczyć podstawowych zawodów. Najtrudniejsza jest sytuacja osób upośledzonych umysłowo. W ich przypadku akcent kładziemy jedynie na rehabilitację i opiekę zdrowotną. Perspektywy ewentualnego zatrudnienia w dużej mierze uzależnione są od stopnia ich upośledzenia.



REPRODUKCJA JÓZEF WOLNY



HENRYK PRZONDZIŃO

## Jak się to robi u nas?

Archidiecezja katowicka jest polskim liderem, jeśli chodzi o działalność Caritas. Świadczą o tym nagrody, jak choćby, „Lodołamacz specjalny”, przyznany w tym roku dla ks. Krzysztofa Bąka za wieloletnią działalność na rzecz budowania przyjaznej atmosfery w pracy z niepełnosprawnymi.

Wielokrotnie nagradzane były nasze ośrodki za zatrudnianie osób niepełnosprawnych. W śląskich placówkach Caritas widok portiera na wózku inwalidzkim jest czymś oczywistym. Niestety, gorzej pod tym względem jest w instytucjach państwowych i prywatnych przedsiębiorstwach.

Leszek Marażewski, reprezentujący śląskich pracodawców, podkreśla, że w województwie śląskim następuje stopniowa likwidacja zakładów pracy chro-

U góry: Ks. Krzysztof Bąk statuettę „Lodołamacza” odebrał z rąk Pani Prezydentowej  
Poniżej: Podopieczni ośrodka Caritas w Borowej Wsi podczas pracy w Warsztacie Terapii Zajęciowej

nionej, ich liczba w ciągu sześciu ostatnich lat zmniejszyła się blisko o połowę (w 2000 było 476 zakładów, w 2006 — tylko 275). W efekcie następuje wzrost bezrobocia. Marażewski uważa, że województwo śląskie, jako jedyne w kraju, nie wykorzystało możliwości udzielenia pomocy na ratowanie zagrożonych likwidacją zakładów pracy chronionej.

Na koniec maja 2007 w powiatowych urzędach pracy województwa śląskiego zarejestrowanych było 8,5 tys. bezrobotnych niepełnosprawnych, co stanowiło 4,3 proc. ogółu. O ile ostatnio w województwie śląskim obserwuje się wyraźne zmniejszenie stanu bezrobocia, o tyle te pozytywne trendy nie są widoczne na rynku pracy osób niepełnosprawnych. Powiększa się procentowy ich udział w całej populacji zaewidencjonowanych w urzędach pracy.

ML

## Sonda

### PRACA CZY POWOŁANIE?

KS. ROMAN KOPEĆ, DYREKTOR CARITAS PADERBORN

— Zależy mi na wymianie doświadczeń. Nasi pracownicy socjalni wiele podróżują, by nie tylko przypatrywać się rozwiązaniom w innych krajach, ale nade wszystko uczyć się tego, co wartościowe. Osobiście liczę na współpracę z katowicką Caritas. Mam nadzieję, że w przyszłości uda nam się zrealizować wspólne projekty.



KARL-HEINZ VOGT, DYREKTOR OŚRODKA DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

— Gratuluję wam opieki duszpasterskiej w waszych instytucjach pomocowych. W Niemczech kładziemy duży nacisk na psychologów i pracowników socjalnych. Jestem jednak przekonany, że obecność księdza w niektórych przypadkach może być pomocna bardziej niż rehabilitacja. Dobrze, że Kościół angażuje się w tego rodzaju pracę. Państwo powinno więc odpowiednio zabezpieczać finanse.



MAGDALENA VOGT, NAUCZYCIELKA JĘZYKA NIEMIECKIEGO

— W naszych ośrodkach niepełnosprawni przebywają głównie na czas edukacji.

Są od tej zasady odstępstwa, ale w okresie szkolnym staramy się pomagać w największym stopniu. Później odpowiedzialność za pomoc przejmują samorządy. Edukacja ma kolosalne znaczenie dla perspektyw osoby niepełnosprawnej. Często to ich jedyny atut na rynku pracy.



Koncerty w Żorach

## Letnie partytury

W wielu miejscach trwa wakacyjna przerwa w dostawie kultury. W Żorach spróbowano temu zaradzić. 20 lipca rusza tu I Festiwal Twórczości Religijnej „Fide et Amore”.

Ideą nowego festiwalu jest prezentacja różnych gatunków muzyki kościelnej. W żorskich kościołach w piątki o godz. 19.00 będzie można posłuchać m.in. chorału gregoriańskiego, muzyki organowej czy popularnych religijnych piosenek. Pomysłodawcy nie umieścili jednak w nazwie hasła „muzyka”, lecz „twórczość religijna”. – Już w trakcie prac organizacyjnych pojawiali się artyści, którzy zapalili się do współpracy, m.in. plastycy czy poeci. Dlatego w przyszłych edycjach oprócz koncertów planujemy też wernisaże i spotkania autorskie – mówi organizator ks. Wiesław Hudek.

Wydarzenie ma charakter ekumeniczny, a wśród honorowych patronów znajdują się metropolita katowicki Damian Zimoń oraz biskup diecezji ewangelicko-augsburskiej Tadeusz Szurman. – Ten ekumeniczny wymiar zawdzięczamy miejscu, w którym odbędzie się festiwal – przekonuje ks. Hudek. Mieszkający w Żorach ewangelicy również zaangażowali się w przygotowania. **PS**

### PIĄTKOWE WIECZORY

- Pieśni nabożne: 20 lipca – kościół pw. Miłosierdzia Bożego
- Chorał gregoriański: 27 lipca – kościół pw. św. Brata Alberta
- Muzyka Bacha: 3 sierpnia – kościół ewangelicko-augsburski Zbawiciela
- Śpiewajcie Panu z radością: 10 sierpnia – kościół pw. św. Apostołów Filipa i Jakuba
- Stabat Mater: 17 sierpnia – kościół pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika



JO, ŚLĄZOK  
MAREK SZOLTYSEK

## Śląski Sokrates

Sokrates żył w latach 469–399 przed Chrystusem w starożytnych Atenach. Był rzeźbiarzem, żołnierzem, ale ostatecznie został filozofem. W jego przypadku znacząco to tyle, że został mędrcem i wędrownym nauczycielem, który na ulicach Aten poświęcił się bezpłatnemu uczeniu tamtejszej młodzieży. Jego nauka była bardzo prosta. Mówił, że najważniejsze w życiu jest dobro, prawda, sprawiedliwość... i że tych cnót można się nauczyć. Nauczał też, że tylko doskonałenie się w tych cnotach może przynieść człowiekowi szczęście i prawdziwy pożytek. Ten filozof zawsze otoczony był kochającą go elitą ateńskiej młodzieży, zaś denerwował tamtejszych polityków i innych konkurujących z nim filozofów, nauczających „prostszycy prawdy”, i to jeszcze za pieniądze. Natomiast dla zwykłych Ateńczyków był dziwakiem w podartym płaszczu. W końcu jego wrogowie postawili mu kłamliwe oskarżenie o demoralizację młodzieży i bezbożność. W 70. roku życia skazano Sokratesa na śmierć przez wypicie trucizny o nazwie cykuta.

Osobowość starożytnego Sokratesa przypomina mi żywot pewnego Ślązoka – Józefa Lompy. Ten śląski wieszcz, prorok czy filozof, żył w latach 1797–1863. Był pisarzem, poetą, nauczycielem, organistą, tłumaczem, dziennikarzem, publicystą, ogrodnikiem, społecznikiem, ale przede wszystkim był zasłużonym budzicielem ludu polskiego na Śląsku. Urodził się w Oleśnie. Tam chodził do szkoły ludowej, a potem kształcił się jeszcze w Wieluniu i Wrocławiu. Był nauczycielem i organistą w Lubszy. Zamieszkał tam w budynku szkolnym, a dzięki



REPRODUKCJA MAREK SZOLTYSEK

niewyczerpanej energii aktywnie zmieniał swoje otoczenie. Przy szkole stworzył ogród botaniczny i wyremontował kościelną dzwonnice. Równocześnie jako publicysta współpracował m.in. z pszczyńskim „Tygodnikiem Polskim”, z „Gwiazdką Cieszyńską”, z bytomskim „Dziennikiem Górnośląskim” oraz warszawskim „Tygodnikiem Ilustrowanym”. Założył w Bytomiu bibliotekę i czytelnia polską, był przewodniczącym Towarzystwa Pracujących dla Oświaty Ludu Górnośląskiego. Tłumaczył z języka niemieckiego i łaciny oraz pisał po polsku wiersze i teksty prozatorskie. Liczna rodzina i obowiązki z tym związane jeszcze bardziej dopin-gowały Lompę do pracy. Aby ją wyżywić, pisał książkę za książką, sprzedając je potem

**Józefa Lompę oskarżono o to, że podburzał Ślązoków, mówiąc im, iż mają prawo używać języka polskiego**

na targach i w sklepikach. Pozostawił po sobie kilkadziesiąt książek, setki artykułów prasowych, a także bardzo bogate zbiory rękopiśmienne. Jednak ta działalność Lompy była solą w oku Niemców, a dokładnie urzędników pruskiego państwa – gdyż Śląsk był wtedy częścią Prus. Jego wrogowie oskarżyli Lompę o podburzanie przeciwko władzy. Stracił pracę, prawo do emerytury i mieszkanie. Zmarł w skrajnej nędzy w Woźnikach.

A dyc spotkało naszego Lompę to samo co starożytnego Sokratesa. Tyle że tamten Sokrates umarł od trucizny w parę sekund, a Lompę – temu naszemu śląskiemu Sokratesowi – wrogowie zatruli całą starość. ■

Nowe wyzwania Ruchu Światło–Życie

# Czatuający oazowicz

Z ks. Adamem Wodarczykiem\*, nowo mianowanym moderatorem generalnym Ruchu Światło–Życie, rozmawia Anna Burda-Szostek

**ANNA BURDA-SZOSTEK:** *Z ruchem oazowym jest Ksiądz związany od lat 80. Jak przez te lata zmieniła się oaza?*

KS. ADAM WODARCZYK: – Choć zmieniają się moderatorzy i animatorzy ruchu, to ciągle pozostaje to samo zadanie: prowadzenie ludzi do dojrzałego, osobowego spotkania z Chrystusem. Zmieniają się natomiast okoliczności zewnętrzne, w których Ruch Światło–Życie spełnia swoją misję.

Jego założyciel, sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki, tworzył ruch w okresie komunizmu. Był to wówczas jedyny, oddolny ruch świeckich i kapłanów, dynamicznie rozwijający się, pomimo różnych trudności i prześladowań zewnętrznych. Od blisko 18 lat Ruch Światło–Życie spełnia swoje zadanie w nowej rzeczywistości państwa uczącego się dojrzałej demokracji. Nie jest to już je-



JOZEF WOJNY

dyny ruch kościelny w Polsce. Powstały nowe ruchy – formacyjne i modlitewne. I to jest bardzo dobre, ponieważ daje się współczesnym chrześcijanom możliwość wyboru drogi formacyjnej, która najbardziej im odpowiada.

– *Czy ruch oazowy się nie przeżył?*

Takie pytanie zawsze mnie lekko bawi. Otóż Ruch Światło–Życie, który nosił w swoich początkach nazwę Ruch Żywego Kościoła, realizuje w swoim programie wszystkie elementy właściwe posłudze Kościoła. Można więc przewrotnie odpowiedzieć, że pytanie postawione w ten sposób, jest również pytaniem o to, czy przeżyła się posługa Kościoła?

Właściwymi dla formacji w ruchu są takie elementy jak życie słowem Bożym, modlitwą, liturgią, realizowane we wspólnocie Kościoła oraz postawa służby wobec braci i siostr. Dlatego mogą odpowiedzieć, że Ruch Światło–Życie nie tylko się nie przeżył, ale ciągle odsłaniają się przed nim nowe zadania.

– *Dla kogo jest Ruch Światło–Życie?*

Jest to ruch skierowany do współczesnych chrześcijan: dzieci, młodzieży i dorosłych. U podstaw jego działalności znajduje się myśl ks. Blachnickiego, który powiedział, że „Ruch Światło–Życie chce prowadzić do dojrze-

łości chrześcijańskiej bez względu na wiek i stan w Kościele”. Czyli nie tylko jest on skierowany do każdej grupy wiekowej, ale również do każdego typu powołania życiowego.

Trzeba jednak przyznać, że najbardziej dynamicznie przez całe lata rozwijały się najpierw grupy dziecięce, później młodzieżowe oraz kręgi rodzinne Domo-ego Kościoła. Aktualnie powstaje coraz więcej grup formacyjnych ludzi dorosłych.

– *Co dziś ma nam do zaoferowania ruch oazowy?*

Ruch Światło–Życie chce pomagać zarówno ludziom młodym, jak i dorosłym, w tym szczególnie rodzinom chrześcijańskim, wyjść z poczucia anonimowości we wspólnocie Kościoła. Dlatego jednym z najcenniejszych doświadczeń, które niesie ze sobą, jest doświadczenie małej grupy, gdzie w modlitewnej atmosferze zrozumienia i zaufania ludzie uczą się patrzeć na swoje życie w świetle słowa Bożego i liturgii. Gdzie dzielą się codziennymi radościami i troskami oraz odkrywają swoje charyzmaty.

– *Na co Ksiądz, jako moderator generalny oazy, chce zwrócić szczególną uwagę w swoim duszpasterstwie?*

Przede wszystkim trzeba szukać nowych sposobów docierania do młodzieży i dorosłych. Myślę tu o różnych formach ewan-

gelizacji medialnej poprzez prasę, radio i telewizję. Ogromnie ważną przestrzenią ewangelizacji staje się Internet. Trzeba uświadamiać oazowiczom, że dzisiaj zanim doprowadzi się kogoś do realnej wspólnoty oazowej, najpierw trzeba będzie go pozyskać poprzez ewangelizację wirtualną, np. na czatach. Można tam spotkać wielu ludzi zagubionych, spragnionych szczerzej rozmowy, poszukujących „wirtualnych św. Pawłów”.

Kolejne wyzwanie to ewangelizacja młodej polskiej emigracji. Przez ostatnich 5 lat mieszkalem w Rzymie, mogę więc powiedzieć, że Ruch Światło–Życie stoi dziś przed historyczną szansą dynamicznego rozwoju w Europie i na innych kontynentach. Najłatwiej będzie zacząć od pracy wśród emigracji polskiej, bo łączy nas z nimi wspólnota języka i mentalności. Ale potem trzeba się będzie zmierzyć z zadaniem ewangelizacji innych narodów.

Ważnym krokiem związanym z ewangelizacją powinien być powrót do jej ekumenicznego wymiaru. Na szczęście coś w tej dziedzinie zaczyna się dziać, czego dowodem będzie współdziałanie ruchu w wielkiej ewangelizacji satelitarnej „ProChrist 2008”, która odbędzie się w przyszłym roku w Katowicach.

Kolejna sprawa to kierunek charytatywny. Szczególnie dotyczy to młodych uczestników i animatorów ruchu. Młodzi ludzie bardzo pragną dzisiaj robić coś dobrego. Niekoniecznie od razu muszą stawiać się liderami parafialnej odnowy liturgicznej czy modlitewnej. W większości parafii istnieją ochronki, świetlice środowiskowe czy jadłodajnie. Są to miejsca, gdzie w naturalny sposób oazowicze powinni uczyć się służby w Kościele. ■

\* Ks. Adam Wodarczyk pochodzi z Tarnowskich Gór; jest kapłanem archidiecezji katowickiej. Ma doktorat z historii Kościoła. Jest postulatorem procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego.

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj  
już po nie...



laserowa  
korekcja  
wad wzroku  
KLINIKA 2000®

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. (32) 359 09 99  
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg  
możesz zapłacić  
w ratach





OZEF WOLNY

Bezpieczne wakacje

## Z policją bezpieczniej

Rozpoczęły się wakacje, czas urlopów. Co zrobić, by były bezpieczne? Wraz Komendą Wojewódzką Policji w Katowicach podajemy kilka praktycznych rad.

Jeśli nasze dzieci spędzają wakacje w domu, sprawdźmy, czy miejsce ich zabawy jest bezpieczne. Zapytajmy, z kim i gdzie spędzają czas. Poprośmy o numer telefonu do kolegów, z którymi się bawią. Uczulajmy dzieci, by nie oddalały się z nieznanymi, nie wsiadały do ich samochodów, nie chwaliły się tym, co cennego jest w domu.

Kiedy wysyłamy nasze dzieci na zorganizowane wakacje, sprawdźmy warunki pobytu oferowane przez organizatora wycieczki, kwalifikacje opiekunów, zakres i rodzaj kolonijnych zajęć. Poprośmy też o

skontrolowanie stanu technicznego autokarów, którymi przewożone będą dzieci.

– Cały czas, na bieżąco, kontrolowane są autokary wyjeżdżające na wakacje – mówi aspirant sztabowy Jacek Pytel z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. – Kontrolowane są autobusy na trasie, ale sprawdzamy je także przed wyjazdem, na prośbę rodziców czy organizatorów wycieczki. Wakacje dopiero się zaczęły i nie zanotowaliśmy jeszcze żadnych większych uchybień.

Jeśli chcemy, by policja sprawdziła stan techniczny autokaru, którym nasze dzieci wyjeżdżają na wakacje, wystarczy z taką prośbą zadzwonić do najbliższej miejskiej lub powiatowej komendy policji, gdzie ustalony zostanie termin kontroli.

Upały zachęcają do spędzania wolnego czasu nad wodą. Pamiętajmy, by kąpiel odbywała się w miejscach odpowiednio zorganizowanych i oznakowanych, będących pod nadzorem ratowników czy funkcjonariuszy policji wodnej. Jeśli dzieci są w wodzie, trzeba mieć nad nimi ciągły nadzór, również wówczas, gdy potrafią pływać.

Wodne służby patrolowe policji spotkamy na dużych akwenach. Policjanci wyposażeni w sprzęt ratowniczy patrolują zbiorniki z brzegu i z wody. – Przygotowanie policjantów, którzy pełnią służbę nad wodą, trwa ponad miesiąc – mówi nadkomisarz Ewa Mizera-Skrzyńska z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. – Są to osoby, które bardzo do-

brze pływają, wyszkolone w udzielaniu pierwszej pomocy, wyciąganiu z wody. W ubiegłym roku dzięki wodnym służbom patrolowym w województwie śląskim udało się zapobiec kilku tragediom. Tam, gdzie jesteśmy, jest bezpiecznie – dodaje pani nadkomisarz.

Dzwoniąc pod numer Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach: (0-32) 200-16-90, dowiemy się, które zbiorniki wodne patrolowane są przez policję.

Z policją na wakacjach bezpieczniej. Pamiętajmy jednak, że na nic zda się jej pomoc, jeśli sami nie wykażemy się rozwagą i odpowiedzialnością.

**Nawet gdy dzieci potrafią pływać, trzeba mieć nad nimi ciągle nadzór**

ABR

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy  
**RESURREXIT**  
(od 1990 r.)



**Katowice**  
ul. Warszawska 58

**Telefony całodobowe:**  
0 604 539 606  
032/206 52 76  
032/259 91 20

**Katowice-Ochojec**  
ul. Jankego 68

**Kompleksowe usługi pogrzebowe  
w duchu chrześcijańskim**



- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

W pewnym sensie zaczynamy wszystko od nowa, gdyż dopiero w 1984 roku kościół przeszedł na własność parafii – mówi ks. proboszcz Marek Kamiński.



Św. Barbara jest drugą patronką wspólnoty

rem – mówi ks. Marek. – Od dwóch lat prowadzi stronę internetową parafii.

Na stronie imponują szczególnie galerie zdjęć oraz aktualność zamieszczanych materiałów. Oczywiście, znajdziemy również sporo danych historycznych.

– Pomysł wyszedł od młodzieży – opowiada Marek Mních. – Na początku było z tym trochę pracy, teraz trzeba tylko uzupełniać na bieżąco. Mamy niezbędne informacje, gazetkę parafialną. Szczególnie szcycimy się z galerii zdjęć, która dzięki pomocy parafian rozrasta się wciąż o zdjęcia historyczne. Systematycznie też umieszczamy na stronie gazetkę parafialną, która wychodzi w naszej parafii od 10 lat.

Monika Weiler również należy jeszcze do parafialnej młodzieży, choć jest nauczycielką



Przy kościele znajduje się pomnik wzniesiony na pamiątkę pracowników „Lignozy” w Krywałdzie, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom. – Zginęli w lipcu i grudniu 1921 roku w krywałdzkiej fabryce prochu – opowiada Maria Grzelewska

pozostanie kościołem parafialnym.

– Moją pierwszą dużą inwestycją była pełna adaptacja budynków parafialnych – opowiada ks. Kamiński. Jest proboszczem od 2003 roku. – Postanowiłem, że będziemy co roku realizować jedną dużą inwestycję. W pierwszym roku było ogrzewanie, a potem to jakoś przyspieszyło, bo udało nam się już kupić nowe włoskie organy Ahlborn, z 60 głosami, wymienić żyrandole i nagłośnienie, wymalować świątynię, zainstalować nowe oświetlenie prezbiterium.

– Dekoracje w naszym kościele nigdy się nie powtarzają – uśmiecha się ks. proboszcz. – Panie zawsze wymyślą coś nowego.

– Najbardziej oddają piękno kwiaty ogrodowe. W lecie parafianie sami je przynoszą – opowiada Jadwiga Pietrzyk. Wraz z Agnieszką Gajzler i Eryką Zwadło zajmuje się dekoracją świątyni. – Dekorowanie świątyni daje nam wiele radości, choć trzeba temu poświęcić sporo czasu.

biologii w miejscowej szkole. Wraz z dr. Piotrem Górką podjęła w ramach parafialnego oddziału Akcji Katolickiej nieodpłatne korepetycje dla dzieci.

– Zastanawialiśmy się, jak ratować naszą wspólnotę po upadku zakładu i postanowiliśmy na dbałość o młodzież – tłumaczy Piotr Górka. – Wiedzieliśmy, że jeśli padnie nam oświata, to będzie koniec parafii. Zbudowaliśmy zespół szkolno-przedszkolny, choć niektórzy stukali się w głowę. Dzisiaj to drugi filar, na którym nasza parafia się wspiera.

– To satysfakcjonujące, gdy uczniowie dziękują, opowiadają o jakimś zdanym egzaminie – dodaje pani Monika. Wychowała się w Krywałdzie i postawiła

w nim pozostać. – Uważam, że tu jest pięknie, bardzo dobrze się tu czuje i nie zamierzam nigdzie wyjeżdżać.

### Dbają i upiększają

Ciekawostką jest położenie świątyni na uboczu, daleko od domostw, w lesie. Obecny kościół parafialny w Krywałdzie stanął bowiem w 1908 roku jako cechownia fabryki materiałów wybuchowych. Już jednak w 1921 roku został zaadaptowany na kaplicę.

– Zastanawialiśmy się nawet nad budową nowej świątyni, już z poprzednim proboszczem – opowiada Jan Furgoł, członek rady parafialnej. – Ale nasz kościół ma bogatą historię, stoi w miejscu śmierci robotników, którzy zginęli w wypadku w lipcu 1921 roku. Choć więc niektórzy mają do niego ponad 3 kilometry,

Zaprosiłem na spotkanie z „Gościem” tylko tych, którzy udzielają się w parafii w dużym stopniu – wyjaśnia ks. proboszcz

### Parafia emerytów

Parafianie zgodnie podkreślają, że ma-



tekst i zdjęcie MIROSLAW RZEPKA

Mój poprzednik ks. Stefan Gruszka podjął starania o przejęcie przylegających do kościoła budynków i to mu się udało – dodaje ks. Marek. – Rozpoczął też prace w obejściu świątyni i adaptację przejętych budynków do celów parafialnych.

### Cieszą się z młodzieży

– Marek Mních niedawno został inżynierem



skiego i św. Barbary w Knurowie Krywałdzie

# zają na swoim



## HISTORIA

Po wybuchu w fabryce prouchu „Lignoza” w 1921 roku wierni poprosili, aby część cechowni zakładu przemienić w kaplicę. Początkowo dwa razy w miesiącu sprawowano tam Eucharystię. Od 1927 księża z Knuruwa odprawiali Mszę św. niedzielą co tydzień. W 1966 roku w Krywałdzie zamieszkał rektor. Samodzielna parafia została erygowana w 1981 roku. Obecnie liczy ona niewiele ponad 900 mieszkańców.

ła wspólnota daje sporo możliwości. Wszyscy się znają, a proboszcz zna ich.

– Ja się kręcę koło kościoła od 10 lat, więc nie mam problemów z przygotowaniem wszystkiego należycie – opowiada Bernard Sławek, kościelny oraz jedyny w Krywałdzie nadzwyczajny szafarz Komunii św. – Człowiek tu musi być. Trzeba kościół otworzyć. Jak panie mają do sprzątania przyjść, to im wody nagrzać, w zimie odgarnąć śnieg, jesienią liście – ludzie na mnie liczą. A szafarzem zostałem, bo w takich małych parafiach z jednym księdzem szafarze są naprawdę przydatni i potrzebni.

W Krywałdzie działa Zespół Charytatywny. Jak mówi ks. proboszcz, panie Lucja Dusza, Franciszka Twardawa i Anna Twardawa sprawiają, że parafia w ogóle ma środki na pomoc potrzebującym.

– Wycieczki i pielgrzymki organizuje na-

sza przewodnicząca Brygida Turowska – opowiada Gizela Depczyńska z Klubu Emeryta i Rencisty. – Ona załatwia autokar i jedziemy do Lichenia, Częstochowy, Mszany, Kalwarii Zebrzydowskiej. W drodze śpiewamy czy modlimy się. W salkach spotykamy się raz w tygodniu w środy. Najgłośniejsze jest przy urodzinach.

## Miejsce wyjątkowe

– My tu żyjemy, wiedza dla nas to zwyczajne miejsce – opowiada Jan Fur-



Stacje Drogi Krzyżowej układają się w kształt krzyża

goł. – Ale mam świadectwa wielu ludzi, którzy tu przybywali: rekolekcjoniści, goście. Bardzo dużo ludzi podkreśla, że mamy piękną świątynię. Niedawno pierwszy raz przyjechał do Krywałdu mój 70-letni kuzyn z Bawarii. Razem z żoną zwiedzają kościoły na całym świecie. Po Mszy św., patrząc na nasz kościół, zachwycał się: – W tym kościele, w tym budynku jest coś niezwykłego, myśmy widzieli kiedyś podobną świątynię na obrzeżach Nowego Jorku.

– Ja też mogę wskazać wielu ludzi, którzy tu chętnie przyjeżdżają, niektórzy zachęcają nas do ustawienia w ogrodzie ławek – opowiada Klemens Bąk.

– Jeszcze tego nie powtórzyłem proboszczowi, bo gdyby te ławki były, to ludzie siedzieliby tam, a my, kościelni, nie moglibyśmy iść do domu.

**Krywałdzki kościół jest najstarszym z istniejących knurowskich kościołów**

Z lewej:

**W przytulnym wnętrzu uwagę zwracają nowe żyrandole**



## ZDANIEM PROBOSZCZA

KS. MAREK KAMIŃSKI

Na pierwszy rzut oka nasza parafia jest niewielka – 900 mieszkańców. Wśród nich jedynie połowa, to rdzenni mieszkańcy tych ziem. Pozostali przybyli w latach 50. 60. i 70. ubiegłego stulecia w poszukiwaniu pracy. Dzisiaj to parafia osób starszych, często chorych. Młodzi, choć często biorą śluby w naszym kościele, rzadko tu pozostają. Najczęściej wyprowadzają się Knuruwa na osiedle. Jeśli wracają, to dopiero po śmierci rodziców. Mamy ponad 50 dzieci w wieku szkolnym, ale w naszej szkole uczy się ponad dwa razy więcej uczniów – ze Szczygłowic i części parafii świętych Cyryla i Metodego w Knurowie. Nasza młodzież coraz częściej się kształci. Mamy też sporo nauczycieli. Maria Grzelewska przygotowała książkę o historii parafii, prowadzi też od 10 lat gazetkę parafialną. Inni nauczyciele udzielają bezpłatnych korepetycji.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze św. niedzielne o godz. 7.30, 10.00, 16.00
- W każdą niedzielę o godz. 15.00 nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@goscniedelny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Piotr Sacha, Mirosław Rzepka

Jeszcze raz o rocznicy

# Książka dokument

Nakładem Biblioteki Śląskiej ukazała się wyjątkowa pozycja o wydarzeniach związanych z powrotem Śląska do Polski. Dziwi jedynie jej nakład. Liczba 500 egzemplarzy świadczy o naszym nikłym zainteresowaniu historią.

Wydarzenia roku 1922 przyniosły przełom w dziejach Górnego Śląska. Po wiekach oddzielenia od Polski część tej ziemi wróciła do macierzy. 20 czerwca Wojsko Polskie pod dowódz-



REPRODUKCE JOZEF WOLNY

16 lipca w Katowicach. Na czele około 150-osobowej delegacji przybyli przedstawiciele rządu i sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, z ministrem A. Kamińskim i marszałkiem W. Trąmpczyńskim na czele. W całym kraju odbyły się uroczyste Msze i wiece.

W sierpniu 1922 roku przyjechał na Śląsk marszałek J. Pił-



Publikacja obfituje w ciekawe reprodukcje

twem gen. Stanisława Szeptyckiego uroczyste wkroczyło do Katowic, stolicy województwa. Z całego kraju przyjechały dziesiątki delegacji. Powitano ich na moście w Szopienicach, w miejscu dawnej granicy. Wszystkie kroczyły uroczyste, z pocztami sztandarowymi na czele, od mostu w Szopienicach do rynku w Katowicach. Po drodze ustawiono ok. 30 odświętnie udekorowanych bram powitalnych. Na katowickim rynku, przy ołtarzu zbudowanym przed wejściem do teatru, odbyła się uroczysta Msza. Obecni byli główni kreatorzy walki o przyłączenie Górnego Śląska do Polski, m. in. W. Korfanty, J. Rymer, powstańcy i działacze narodowi.

W kolejnych dniach czerwca i lipca powitano polskie oddziały we wszystkich powiatach górnośląskiego obszaru plebiscytowego, przyznanych Polsce.

Uroczystości ponownego złączenia z ojczyzną przodków zakończono symbolicznie podpisaniem aktu inkorporacji

sudski. Odwie dził kilka miast, dokonując odznaczenia powstańców śląskich orderami Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. W Katowicach 27 sierpnia odznaczył 94 zasłużonych „około sprawy śląskiej”.

We wrześniu odbyły się wybory do Sejmu Śląskiego, którego funkcjonowanie w ramach autonomii śląskiej zagwarantowała ustawa konstytucyjna Sejmu Śląskiego I kadencji. 7 października utworzono Administrację Apostolską. Polska stała się gospodarzem części Górnego Śląska, tworząc nowe struktury władzy i administracji.

Tak pokrótce można opowiedzieć historię tamtych wydarzeń. Album „Do Ciebie Polsko wracamy” wzbogacony jest o dobre reprodukcje zdjęć. Tłumy na ulicach Katowic zadają kłam dzisiejszym próbom dezawuowania tamtych decyzji politycznych. Książkę wzbogacają przedruki dokumentów źródłowych oraz obszerna bibliografia. **ML**

TVP 3

## TV Regionalna 8–14.07.2007

### NIEDZIELA ■ 8.07

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Z życia bocianów
- 07.55 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 TV Katowice poleca
- 17.00 Jak ten czas leci
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Pół wieku TV Katowice – programy archiwalne
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

### PONIEDZIAŁEK ■ 9.07

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Domowy zwierzyniec
- 08.50 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Drobne sprawy
- 17.00 Trójka dzieciom: Przygód kilka wróbla Cwirka
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Encyklopedia Solidarności
- 18.55 TV Katowice zaprasza
- 19.00 Zaolzie – magazyn
- 19.15 Trójka dzieciom: serial animowany
- 19.30 Z życia Kościoła – magazyn katolicki
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### WTOREK ■ 10.07

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 Trójka dzieciom: Przygód kilka wróbla Cwirka
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Trójka tam była
- 18.55 TV Katowice zaprasza
- 19.00 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej
- 19.15 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
- 19.35 Gramy dla Was
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### ŚRODA ■ 11.07

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Częstochowa
- 08.45 Tropiele – reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Drobne sprawy
- 17.00 Trójka dzieciom: Przygód kilka wróbla Cwirka

- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Nasz reportaż
- 18.55 TV Katowice zaprasza
- 19.00 Všechno klape – wszystko gra
- 19.20 Zbliżenia filmowe
- 19.35 Motokibic.TV – magazyn motoryzacyjny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### CZWARTEK ■ 12.07

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Bielsko
- 08.45 Tropiele – reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Zabrze
- 17.00 Trójka dzieciom: Przygód kilka wróbla Cwirka
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.05 Pomysł na weekend – informator kulturalny
- 19.10 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 Emalia – 100 lat tradycji
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### PIĄTEK ■ 13.07

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Rybnik
- 08.45 Z życia Kościołów – magazyn ekumeniczny
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Katowice
- 17.00 Atelier – lekcja rysunku
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Pszczyński piknik z TVP 3 Katowice – relacja
- 18.55 TV Katowice zaprasza
- 19.00 Do przerwy 0:1 – serial TVP
- 19.30 Trójka dzieciom – serial animowany
- 19.40 Pomysł na weekend
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### SOBOTA ■ 14.06

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Z życia bocianów
- 07.55 Do przerwy 0:1 – serial TVP
- 08.45 Atelier – lekcja rysunku
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 To się wytnie
- 17.00 Pozytywka – tygodnik pozytywnie nakręcony
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Śląska Gala Biesiadna
- 19.15 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 19.20 Pół wieku TV Katowice – programy archiwalne
- 19.35 Jubileuszowe powroty
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy